

Katarzyna W. dzieliła celę z Beatą Ch. W. szuka policja, Ch. nadal przebywa w katowickim areszcie

Data publikacji: 5.11.2012 22:00

Katarzyny W. podejrzanej o zabójstwo Madzi z Sosnowca szuka cała śląska policja. Tymczasem jak zdradziła W. na łamach Super Expressu w areszcie siedziała razem z Beatą Ch. matką Szymona, którego ciało znaleziono w cieszyńskim stawie. Kobiety rozmawiały, a nawet razem wymieniały się radami...

□

Cała śląska policja szuka Katarzyny W. Od blisko miesiąca kobieta nie stawiała się na komisariacie policji łamiąc w ten sposób warunki dozoru policyjnego, jakie nałożył na nią sąd. Katarzyna W. zapadła się pod ziemię, jej matka zgłosiła zaginięcie córki. Prokuratura Okręgowa w Katowicach skierowała już do sądu wnioski o aresztowanie kobiety. Na początku sierpnia Sąd Okręgowy w Katowicach zwolnił Katarzynę W. z aresztu. Jednak kobieta przesiadła tam kilka dni. Jak czytamy w jednym z tabloidów Katarzyna W. dzieliła celę z Beatą Ch. matką Szymona, którego ciało znaleziono w cieszyńskim stawie.

- W tym samym czasie w areszcie przebywała ta... nie wiem, nie pamiętam, jak ona miała na imię. Kobieta, matka Szymonka z Będzina. Poznałam ją. Bardzo ciepła, sympatyczna osoba. Pogadałyśmy. Dałam jej kilka rad, ona mi też coś poradziła...- powiedziała Katarzyna W. na łamach Super Expressu.

Kobiety często ze sobą rozmawiały, ponieważ miały łączone cele. Jeśli wychodziły to zawsze razem. Na pytanie dziennikarza Super Expressu czy współosadzona również twierdzi, że nie zabiła swojego syna W. odpowiedziała: **- U niej to jest w ogóle dłuższa historia, ale nie będę się na ten temat wypowiadać. Obiecałam jej, że nic na ten temat nie powiem. Mogę jedynie powiedzieć, że oceniam ją jako bardzo sympatyczną kobietę. Na pewno kocha resztę swoich dzieci. I to bardzo -**

Przypomnijmy matka Szymona, którego ciało znaleziono w cieszyńskim stawie przebywa w Areszcie Śledczym w Katowicach. Bielski Sąd Okręgowy odrzucił w środę wnioski Beaty Ch. o zwolnienie z aresztu. Kobieta jest podejrzana o zabójstwo swojego syna Szymona.

Ojciec Szymka, który jest podejrzany o nieudzielenie pomocy dziecku, nie występował o cofnięcie aresztu. Sąd uzasadnił decyzję tym, że w przypadku jej zwolnienia zachodziłaby realna groźba mataczenia.

Beata Ch. i jej konkubent, końcem czerwca zostali aresztowani na trzy miesiące. Kobieta konsekwentnie nie przyznaje się do winy grozi jej 25 lat więzienia, a nawet dożywocie. Jej 41-letni konkubent Jarosław R., ojciec dziecka, jest podejrzany o nieudzielenie pomocy chłopcu, gdy znajdował się w położeniu zagrażającym życiu, w połączeniu z nieumyślnym doprowadzeniem do jego śmierci. Mężczyzna przyznał się do zarzuconych czynów, grozi mu do 5 lat więzienia.

Oboje zostali aresztowani 25 czerwca na 3 miesiące. Zgodnie z decyzją sądu areszt został im przedłużony do 23 grudnia. Zwłoki małego Szymona znaleziono w stawie w Cieszynie Gułdowach. Przez dwa lata nie była znana tożsamość chłopca. W końcu w czerwcu br., zatrzymani zostali rodzice, poznano też jego imię. Szymon zmarł od mocnego uderzenia w brzuch, konał wiele godzin w ogromnym bólu.

Katarzyna W. najpierw upozorowała porwanie dziecka, następnie przyznała się że mała Magda wysliznęła się z kocyka podczas kąpieli. Po przeprowadzonych badaniach stwierdzono jednak, że dziecko zmarło nagle, mogło zostać uduszone. Kobieta została aresztowana dwukrotnie. Jednak sąd zwolnił ją z aresztu, nakładając nakaz zgłaszania się na miejscową komendę. Katarzyna W. nie pojawiła się tam od 12 września. Jej matka zgłosiła zaginięcie córki. Nikt nie wie, gdzie przebywa kobieta. Szuka jej śląska policja.

KOD